Rok III. Sobota 8-go września 1917 r. Nr. 206.

GAZETA POLSKA

wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświątecznych o godz. 9-ej rano. — Cena numeru 10 hal. — 8 fen.

Prenumerata:
W Dąbrowie miesięcznie 2 K. 50 hal.; kwartalnie 7 K. 50 hal.; z przesyłką pocztową mies. 3 K.; kwartalnie 9 K. W okupacyi niemieckiej miesięcznie 2 Mk. 40 fen.; kwartalnie 7 Mk. 20 fen. Za dostawę do domu dopłaca się miesięcznie 50 hal.

Redakcya i Administracya w Dąbrowie
ul. Króla Sobieskiego 2; otwarte od 8 rano do 6 wieczorem.
Filia Redakcyi i Administracyi w Sosnowcu Kołłątaja Nr. 3.

Wokół sprawy polskiej.

Warszawski korespondent „N. Reformy“ od osobistości, zajmującej bardzo wybitne stanowisko, a bliskiej komisyi likwidacyjnej Rady Stanu, dowiedział się kilku szczegółów odnośnie obecnej sytuacyi w Warszawie i ewentualnie projektowanych zamierzeń.

W nabliższym czasie należy się spodziewać opublikowania deklaracyi mocarstw centralnych w sprawie rządu polskiego. Rząd ma być pełny, obejmować premiera i

Termin zaś powstania rządu jest nie tylko dlatego bliski, iż musi się przeciez — już choćby dla „prestige“ tego rządu wobec własnego społeczeństwa — powstanie jego przyśpieszyć i temsamem usunąć prowizoryum, którego nie usuwa właściwie po dymisyi Rady Stanu jej komisya likwidacyjna — lecz również i dlatego, że życzeniem kół parlamentarnych berlińskich, wyrażonem ostatniemi czasy podczas obrad „komisyi głównej“ parlamentu niemieckiego, jest, by rząd polski powstał przed zebraniem się parlamentu niemieckiego.

Czy w tym krótkim stosunkowo okresie czasu zdoła się doprowadzić do końca potrzebne rokowania—„that is the question“.

Z kwestyą stworzenia rządu powstała też myśl uregulowania już teraz sprawy granic wschodnich państwa polskiego.

które akt 5 listopada odraczał do chwili likwidacyi wojny.

Opóźnienie w sprawie rady regencyjnej spowodowało koło międzypartyjne, które postawiło warunek, że do niej nie może należeć żaden członek b. Rady Stanu. Gdyby koło międzypartyjne stawiało w kwestyi tworzenie rządu nowe trudności, to natenczas spodziewane są nowe przeszkody w planowej akcyi, a nawet deklaracya wszystkich stronnictw za rządem i wojskiem zdaje się nie dojdzie do skutku.

Na przedwstępnych porozumiawczych zebraniach, odbytych celem ustalenia tekstu takiej deklaracyi, przedstawiciele Koła międzypartyjnego wystąpili z takim projektem, pod którym żadne ze stronnictw aktywistycznych nie mogłyby się podpisać.

Korespondent „Kuryera lwowskiego“ donosi z Warszawy: Poświęcone sprawie polskiej posiedzenie komisyi głównej sejmu Rzeszy niemieckiej zakończyło się

uchwałę, żądającą od kanclerza utworzenia rządu polskiego z szerokiemi kompetencyami w określonym terminie. Rząd polski zajmie się zorganizowaniem własnego terenu działania, różnego od zakresu okupantów. Tworzenie rządu ma być kwestyą najbliższego czasu. Przedewszystkiem ma być mianowany premier. Rząd — jak krążą pogłoski—ma opierać się na centrum i realistach.

Hr. Ronikier podczas swojego pobytu w Berlinie w pertraktacyach ze sferami niemieckiemi wysunął, jak donosi „N. Reforma“ — następujące postulaty minimalistyczne:

1) rząd pełny

2) pomyśne dla nas załatwienie kwestyi Białorusi;

4) zniesienie linii okupacyjnej, przecinającej Królestwo;
5) zniesienie rekwizycyi;
6) oddanie opieki na robotnikami;
7) 500 milionów marek na odbudowę kraju.

Hr. Ronikier stwierdził, że dla tych punktów sfery większości parlamentarnej są pozyskane, zaś co do sfer rządowych, to skonstatował, że jest wiele dobrej woli, by je w tym duchu załatwić.

Rada Stanu zebrała się na jeszcze jedno posiedzenie, na którem, wobec stanowczego oświadczenia marszałka koronnego, że mandatu do Rady regencyjnej nie przyjmie, na trzeciego członka Rady regencyjnego wyznaczyła hr. Adama Tarnowskiego.

W razie jednak, gdyby hr. Adam Tarnowski godności tej przyjąć nie mógł, członkiem Rady regencyjnej zostaje hr. Józef Ostrowski.

Warszawskie „Głos“ donosi, iż „Wydział Wykonawczy Centrum Narodowego na posiedzeniu dnia 31 sierpnia uchwalił wyrazić podziękowanie i gorące uznanie hr. Ronikierowi za jego owocną działalność w Berlinie na korzyść realizacyi państwa polskiego w myśl programu Rady Stanu“.

WOJNA.

KOMUNIKAT AUSTRYACKI.

WIEDEN 5 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM: W obrębie sił bojowych austro-węgierskich nie było żadnych szczególniejszych wydarzeń.

NA FRONCIE WŁOSKIM: 19-ty dzień jedenastej bitwy nad Soczą wypełniły ciężkie i krwawe walki. Koło Modani nasze wojska atakowe w posuwaniu się naprzód zderzyły się z głęboko uczłonkowanym włoskim atakiem i zatrzymały go. Cztery dalsze ataki odparto. Monte San Gabriele od wczoraj rana jest ponownie punktem środkowym zapasów, wzmożonych do największej gwałtowności. Nieprzyjaciel szturmuje ciągle na nowo szczyt skalny, który ponownie dostał się w jego ręce, a wkrótce nasza sławna piechota znowu odebrała go. Walka prowadzona z obu stron z największą zaciętością, trwa do tej chwili z niemniejszoną siłą. Koło Gorycyi Włosi wykonali kilka nadaremnych uderzeń. Przedsięwzięcie naszych wojsk, podjęte koło Selo i Medeazza dla poprawienia stanowisk, rozpętało na całem płaskowyżu Krasu gwałtowne starcia. Wszystkie ataki, podjęte przez przeciwnika, załamały się dzięki wytrwałej postawie naszych doświadczonych w wojnie obrońców Krasu. 100 włoskich oficerów i przeszło 4000 żołnierzy wpadło jako jeńcy w nasze ręce. Ogólna ilość jeńców, zabranych od początku bitwy, wynosi 15.000 żołnierzy. Tryest atakowali wczoraj włoscy lotnicy 2 razy.

Szef sztabu generalnego.

KOMUNIKAT NIEMIECKI.

BERLIN 5 września. Urzędowo donoszą:

NA FRONCIE WSCHODNIM: Grupa wojsk bawarskiego następcy tronu: Nasze operacye na wschód od Rygi rozwinęły się dalej według planu. Wzięto Dźwinoujście. Najcięższe działa wybrzeżne (do 30.5 cm. kalibru) wpadły całe w nasze ręce. Na północny wschód od Dźwiny dotarliśmy do morza Bałtyckiego. Przekroczyliśmy odcinek inflanckiej Aa. Na południe od rzeki zniesiono rosyjskie tylne straże, które się tam trzymały. Nieprzyjaciel cofa się dalej ku półn.-wschodowi.

Od Dźwiny aż do Dunaju nie było zresztą większych działań bojowych.

NA FRONCIE MACEDOŃSKIM. Nie było zmiany frontu.

NA FRONCIE ZACHODNIM. Grupa wojsk ks. Ruprechta: We Flandryi walka działowa na wybrzeżu i od lasu Houthoulster aż do Deule rozprzestrzeniła się, stała się systematyczniejszą i silniejszą. Dotychczas nie było akcyi piechoty.

Grupa wojsk następcy tronu: Także pod Verdun, na wschodnim brzegu Mozy walka ogniowa cały dzień znacznie się spotęgowała i trwała także w nocy.

We dnie i w nocy bardzo ruchliwa akcya lotnicza, wiele rzutów bombami. Z oddalonych celów skutecznie zaatakowano bombami: Dover, Boulogne, Calais. Zestrzelono 22 nieprzyjacielskie samoloty. Porucznik Voss strącił swego 39 przeciwnika.

v. Ludendorff.

Z ROSYI.

ZAOSTRZENIE STOSUNKÓW MIĘDZY UKRAIŃCAMI a ROSYANAMI.

„Dziennik Kijowski“ z 15 sierpnia donosi za ukraińską „Nową Radą“ co następuje:

„Ze wszystkich sił wrogowie nasi budzą i podsycają nionawiść do Ukraińców, dopuszczają się insynuacyi i podszczuwania. Powoli wśród wojska i społeczeństwa rosyjskiego szerzy się pocichu nienawiść do ukraińskiego ruchu narodowego, przyczem przedewszystkiem jest podkreślane, że ruch ukraiński jest wrogi dla Rosyi i że przyczyna zamętu i bezładu—to Ukraińcy.

Wszystko to wykazuje, że stosunki ukraińsko-rosyjskie wkraczają na drogę niebezpieczną, że Ukraińcy i Rosyanie rozbijają się na dwa wrogie obozy, z których jeden drugiemu żadną miarą nie ufa, i skłonny jest w każdym czynie dopatrywać się tylko złej myśli, tylko złego zamiaru i prób nielegalnych i nieuczciwych.

Potrzeba temu położyć kres, gdyż sytuacya taka nie może nadal pozostać. Czyżby kierownicy demokracyi rosyjskiej, reprezentanci władzy rosyjskiej i prasa postępowa nie mogły zrozumieć, że przez swą nieufność, niedbalstwo i brak rozwagi stają obok działaczów kontrewolucyi i że pędzą wodę na młyn „czarnosecińców“.

„Narodna Wola“, cytując ustęp powyższy z „N. Rady“, narzeka:

„Widocznie pod taką gwiazdą zrodziła się Ukraina, widocznie taką złą jest jej dola, że ani rusz nie można zdobyć dla siebie tych praw, które chociaż w małym zakresie, ale bądź co bądź mają wszystkie inne narody. I zawisła Ukraina nad przepaścią i nie może ani spaść, ani wydostać się na szeroki przestwór wolnego życia“.

„Russkoje Słowo“ ogłasza rozmowę z Winniczenką, który wyraził zdumienie, iż Rząd Tymczasowy odracza w tak poważnej chwili decyzyę w kwestyi ukraińskiej. Działają tu zapewne wpływy zakulisowe. Na Ukrainie panuje obecnie nastrój trwożny. Po ostatnich wydarzeniach w Kijowie, które—według zdania Winniczenki—należy tłumaczyć intrygą oficerskiej organizacyi czarnosecinnej, głównem gniazdem której jest pułk kirasyerów, od działy ukraińskie z frontu nadsyłają do sekretaryatu generalnego rezolucye, wyrażające zamiar wyruszenia na pomoc Radzie Centralnej. Sekretaryat generalny jednak walczy z temi tendencyami i ogłosił już stosowną odezwę.

SPRAWA OBCYCH PODDANYCH W ROSYI.

„Echo Polskie“ z 10. sierpnia donosi: Ministerstwo spraw wewnętrznych rozesłało następujący cyrkularz:

Ministerstwo otrzymuje od poddanych państw nieprzyjacielskich i od duńskiej i szwedzkiej ambasady skargi, że miejscowe organy administracyjne i komitety bezpieczeństwa publicznego wydają rozporządzenia, pogarszające położenie tych poddanych. Wobec tego ministerstwo potwierdza komisarzom, że polepszenie doli nieprzyjacielskich poddanych jest niedopuszczalne.

„Echo Polskie“ czyni przytem uwagę, że cyrkularz powyższy nie wspomina nic o poddanych państw nieprzyjacielskich pochodzenia słowiańskiego.

Telegramy.

Z KOŁA POLSKIEGO.

KRAKÓW. Dr. Łazarski, prezes Koła Polskiego, ogłosił rezygnacyę z zajmowanego stanowiska. Powodem tego kroku jest rozłam w Kole Sejmowym.

Posiedzenie Koła polskiego odbędzie się dnia 15 września 1917 r. o godz. 10 przed południem w sali Koła polskiego w Wiedniu.

Porządek dzienny:

1. Załatwienie rezygnacyi prezesa Koła.

1. Uchwały w sprawach politycznych i gospodarczych.

Przewidują, że na stanowisko prezesa zostanie wybrany pos. Daszyński.

UWIĘZIENIE WIELKICH KSIĄŻĄT.

PETERSBURG. Dzienniki donoszą, że rząd w związku z wykryciem spisku w Moskwie zarządził, żeby wielcy książęta Michał Aleksandrowicz i Paweł Aleksandrowicz zostali uwięzieni w swych mieszkaniach.

PRZYCZYNA UPADKU RYGI.

WIEDEN. Jak donoszą, wystąpił sprawozdawca wojenny londyńskiego „Dailly Mail“ z oskarżeniem przeciw Kiereńskiemu, że tenże dla celów politycznych w ostatnim czasie przesunął około 160 tysięcy doborowego wojska do Finlandyi z frontu pod Rygą, przez co nastąpiło tak wielkie osłabienie całego tego odcinka, iż utrata Rygi stała się niechybną koniecznością.

Komenda niemiecka okazała tutaj ponownie wielką zręczność i zdołała zająć umocniony obszar Rygi po dwu dniach walki, mimo, że wszystkie poprzednie próby w ciągu 2 lat nie wydały pożądanego rezultatu.

KRONIKA.

Bilans N. K. N. Prof. Wł. Jaworski, jako wice-prezes N. K. N. ogłosił w prasie sprawozdanie kasowe departamentu skarbowego za czas od dnia powstania NKN. aż do dnia 1 lipca r. b. Według więc przedłożonego bilansu kasa departamentu wykazuje—w dochodach—6,318.006 kor. 97 hal.; w rozchodach—5,469.064 kor. 87 hal.

Porównawszy dochody z rozchodami, majątek NKN. w dn. 1 lipca r. b. przedstawiał sumę 848.942 kor. i 10 hal.; z tej sumy jednak są jeszcze do pokrycia pożyczye sporne lub obowiązkowe na sumę 455.700 kor., to po odtręceniu tej ostatniej sumy czysty majątek NKN. wynosi 393.242 kor. 10 hal.

Nowa nota Papieża. Celem wymuszenia na stronach wojujących bezpośredniej wymiany zdań, papież zamierza ogłosić drugą notę, w której, według „Daily News", ogłosi następujące wstępne warunki pokoju:

1. Niepodległość Belgii.
2. Niemcy otrzymują jednak w Belgii (Antwerpia) podstawę flotową.
3. Alzacya pozostaje przy Niemczech, Lotaryngia przechodzi do Francyi.
4. Tryest zostaje wolnym portem.
5. Kwestyę bałkańską załatwi konferencya pokojowa.

O kwestyi polskiej w nocie papieskiej „Daily News" nie wspomina.

Z uniwersytetu i politechniki warszawskiej. Z Warszawy donoszą: Z dniem 1 października b.r. wygasają kontrakty, zawarte z profesorami i asystentami uniwersytetu i politechniki. Dotychczas nie słychać, ażeby umowy miały być na nowo zawierane. Z pośród asystentów pozostają na stanowiskach tylko ci, którzy pełnią obowiązki kustoszów instytutów naukowych. Sekretaryaty obu wyższych uczelni również są czynne. Czynione są starania w celu przedłużenia urlopów profesorom uniwersytetów zagranicznych i galicyjskich, którzy wykładali na uniwersytecie i politechnice w Warszawie. Niektóre prace remontowe i konserwatorskie w gmachach i instytutach naukowych trwają w dalszym ciągu, na co przeznaczono pół miliona kredytu. Ze strony miarodajnej otrzymano podobno zapewnienie, że nie przewiduje się przeszkód co do otwarcia uniwersytetu i politechniki w Warszawie.

Wydalenie uchodźców z Węgier. Zapowiedziane już przed kilku dniami rozporządzenie ministra spraw wewnętrznych co do wydalenia osób, nieprzynależnych do Węgier, zarządza, że obcy najdalej po upływie dwóch tygodni mają być wezwani do opuszczenia kraju. Co się tyczy uchodźców galicyjskich, to tylko ci będą mogli nadal pozostawać na Węgrzech, którzy mają obecnie do prowadzenia jakiś przemysł.

„Czas" o N. K. N. „Czas" krakowski, zamieszczając sprawozdanie z posiedzenia Koła Sejmowego z dn. 2 b.m., stwierdza:

1) Że na zgromadzeniu nie zapadła uchwała rozwiązująca N.K.N., a zatem Komitet nadal prawnie istnieje, dopóki rozwiązanie jego orzeczonem nie zostanie.

2) Że stronnictwa narodowo-demokratyczne, wraz z popierającem je zjednoczeniem (pp. Cieński, Stroński, Kasznica i t.d.), dalej stronnictwo ludowe wreszcie socyalistyczne wobec perspektywy znalezienia się w mniejszości zerwało obrady i z góry nie poddało się przewidzianej większości.

Tak stronnictwa te pojmują solidarność narodową!

N. Z. R. a N. K. N. N. Z. R. wydał komunikat" o sprawach aktualnych, w którym między innemi czytamy:

W nadchodzący piątek 31 z. m. ma odbyć się w Krakowie zjazd dla ostatecznego omówienia sprawy projektowanego od dawna, od 5 listopada 1916 roku, rozwiązania N.K.N.

Nie zaliczaliśmy się nigdy do politycznych wielbicieli N. K. N., krytycznie ocenialiśmy jego działalność, zwłaszcza próby działalności na terenie Królestwa. Docenialiśmy jednak w zupełności znaczenie jego dla sprawy polskiej i zasługi położone w pierwszym okresie wojny.

Po dn. 5 listopada N.K.N. znaczenie swe stracił, rola jego niezmiernie się skurczyła. Wobec jednak ostatnich wypadków w Królestwie, ustąpienia Rady Stanu i wysłania Legionów na front galicyjski, niepodobna przewidzieć czy w bliższej przyszłości N.K.N. nie będzie miał jeszcze do spełnienia pewnych poważniejszych zadań.

Dlatego też nie sądzimy, ażeby chwila obecna była właściwą do rozwiązania N. K. N.

Przestroga. C. i k. Biuro Prasowe Gen.-Gub. w Lublinie donosi:

Wspólne centralne biuro wywiadowcze, oddział informacyjny dla jeńców wojennych, Wiedeń, I. Brandstaette 9 podaje do wiadomości, że istniejące w Haadze „pierwsze holenderskie biuro pomocy dla jeńców wojennych" (Erste niederlaendische Aushilfsaktion fuer Kriegsgefangene), które ofiarowuje się publiczności z przesłaniem środków żywności jeńcom wojennym, jest, jak wiadomości z wiarogodnego źródła wskazują, przedsiębiorstwem oszukańczem, przed którem należy jak najbardziej przestrzedz.

Wiec w Sandomierzu. W Sandomierzu przy bardzo licznym udziale włościan i ziemiaństwa odbył się wiec zjednoczenia ludowego na którym ks. dr. Popkiewicz z Radomia przedstawiał wytyczne cele stronnictwa. Wiec ten miał charakter uświadamiający, więc rezolucyi żadnych nie przyjęto, ale zrobiono pierwszy krok do skupienia tutejszego ludu pod hasłem jedności i zgody.

Nieszczęśliwy wypadek w Tatrach. Krakowski „Naprzód" donosi:

W piątek o godz. 11 w nocy członka Pogotowia ratunkowego J. Oppenheima zaalarmował p. Zieliński, urzędnik Floryanki, że jego żona Krystyna, podczas wycieczki z nim na Giewont i Czerwone Wierchy spadła z znacznej wysokości i zabiła się lub pokaleczyła. — Pogotowie wyruszyło o 1-szej w nocy (Oppenheim, Malczewski, Bronikowski, Tenecki). Zdenerwowany p. Z. początkowo mylnie wskazywał miejsce wypadku. W końcu jednak natrafiono na ślad właściwy i o godz. 11 przed południem Pogotowie dotarło do ofiary z wielkim mozołem, wiążąc za sobą kilka lin i spuszczając się na głębokość 150 metrów. P. Zielińska już nie żyła. Główne uderzenie przy spadaniu było zapewne w głowę, z której sączyła się krew. Upadek nastąpił z wysokości około 100 metrów z Czerwonych Wierchów w stronę doliny Litworowej. P. Zielińska liczyła lat 26. Trupa nie udało się wydobyć; wkrótce wyruszy druga ekspedycya.

W niedzielę wyruszyła grupa przewodników z Zakopanego na Czerwone Wierchy, celem zniesienia zwłok do doliny i odtransportowania ich do Zakopanego. Wraz z góralami miał udać się na miejsce wypadku brat ofiary, p. Lachowicz.

Z MIASTA I OKOLICY

Dąbrowa.

(d) **Kursy Humanistyczne Leona Rygiera.** Dowiadujemy się, że znany literat i kierownik kursów humanistycznych w Sosnowcu i w Będzinie, p. Leon Rygier ma zamiar w najbliższym czasie otworzyć w mieście naszem filię swych kursów. P. Rygier na projektowanych kursach wykładać będzie o najwybitniejszych pisarzach Młodej Polski (Wyspiańskim i Żeromskim).

(d) **Teatr Polski.** Występy Warszawskiego Teatru Polskiego ze znakomitą artystką Maryą Przybyłko-Potocką obudziły wielkie zainteresowanie wśród miejscowej i okolicznej publiczności, która będzie miała rzadką sposobność oglądania świetnego ensamblu i w doborowym repertuarze.

W sobotę, dn. 8-go września odegraną będzie 3-aktowa komedya G. Zapolskiej, p. t. „Żabusia".

Na niedzielę, dn. 9-go t. g. afisz zapowiada „Szczęście Frania"—Wł. Perzyńskiego i „Kolacyjkę"—A. Schnitzlera.

Wszystkie te sztuki cieszyły się wielkiem powodzeniem na wszystkich scenach.

(d) **Powrót letników.** W ostatnich dniach zdaje się powraca reszta letników, mieszkańców naszego miasta. Przypuszczać należy, że ruch towarzyski i społeczny wskutek tego znacznie się ożywi.

Wśród wracających letników bardziej temperamentni rozczarują się niemożliwością wzięcia udziału w wyborach do Rady miejskiej, bo wybory są już prawie na ukończeniu.

(d) **Dwa przedstawienia.** Miejscowe Koło sceny polskiej „Victorya" urządza dwa przedstawienia:

W sobotę 8 września r. b. o godz. 8 wiecz. w sali teatru „Ilizyon" w Strzemieszycach. Zostaną odegrane „Miłostki ułańskie"—operetka w 2-ch aktach Al. hr. Fredry oraz „Chleb ludzi bodzie"—komedyjka jednoaktowa M. Gawalewicza. Te same sztuki zostaną powtórzone w niedzielę o godz. 6 wiecz. w sali Domu Ludowego na kop. „Flora" w Dąbrowie Górniczej.

Sosnowiec.

(s) **Z życia instytucyi.** Na ogólnym zebraniu zw. ogrodników omawiano projekt wydzierżawienia pod ogród warzywny 90-morgowej przestrzeni pól w Małobądzu. Wykonanie tego projektu zależeć będzie od renty dzierżawnej za 1 morgę. Ogrodnicy chcą płacić od 15 do 20 rb. za morgę?

— Na zebraniu cechu stolarzy omawiano sprawę otwarcia kursu stolarskiego przy kursach rzemieślniczych oraz sprawę kupna własnego sztandaru cechowego. Wybory do rady rzemieślniczej dały wynik: wybrano Wałkowskiego, Martina, Banasika i Jakóbczyka.

(s) **Ze stowarzyszenia kolejarzy.** W ubiegłą niedzielę w lokalu Stow. Rob. Chrześciańskich odbyło się ogólne zebranie członków Stowarzyszenia b. pracowników kolejowych. Obradom przewodniczył p. Gostomski W zebraniu wzięło udział około 150 osób.

Omawiano wiele spraw związanych z samopomocą kolejarzy: pomoc lekarską, sprawę wysłania delegatów do Sztokholmu celem wywindykowania za pośrednictwem ambasady rosyjskiej części zaległych pensyi i t. p.

Wybory kartkowe dały wynik następujący:

Do zarządu zostali wybrani: pp. Kuczyński Jan, Domagalski Józef, Kralkowski Jan, Przędziński Walenty, Duńczyk Michał, Antonowicz Konstanty, Kowalski Wilhelm, Kalabiński Michał i Utratny, na zastępców: pp. Tyczkowski Edward, Blocher, Reche i Popielowa Zofia.

Do komisyi rewizyjnej po. Witkiewicz, Kołudziński i Jędrusik; na zastępców pp. Malewicz i Siewicz.

(s) **Błędne informacye.** Dyrekcya kolei W. W. w ostatnich czasach stopniowo redukowała ilość pociągów do tego stopnia, że obecnie pomiędzy Katowicami a Warszawą kursują tylko trzy pociągi na dobę w jedną stronę i trzy pociągi z powrotem. Ze stacyi kolei Sosnowiec do Warszawy faktycznie odchodzą pociągi osobowe o godz. 7.07 rano i o godz. 6.50 wieczorem, pospieszny zaś pociąg o godz. 11.20 w nocy.

Pociągi pasażerskie, przychodzące z Warszawy do Sosnowca, odchodzą z Sosnowca do Katowic o godz. 5.55 rano (pospieszny), o 12.53 w południe i o 12.07 godz. w nocy.

Wszystkie inne pociągi lokalne, kursujące dawniej pomiędzy Katowicami a Ząbkowicami i Częstochową oraz pociągi osobowe do Warszawy i z powrotem zostały zniesione.

Dziwnym się wobec tego wydaje, dlaczego pisma sosnowieckie ogłaszają błędny rozkład jazdy i tem samem wprowadzają czytelnika w kłopot. Liczne osoby, które polegają na rozkładach pociągów, zamieszczanych w tych pismach, później muszą to zbytnie zaufanie przepłacać. Czyżby dowiedzieć się na dworcu kol. o rozkładzie pociągów stanowiło tak wielką trudność?

(s) **Poważne trudności.** Komitet obchodu 100-letniej rocznicy zgonu T. Kościuszki ma poważne trudności w wyborze miejsca pod projektowany pomnik. Sosnowiec jest tak bezładnie zbudowany, że nie posiada odpowiednich skwerów, plantacyi, parku, placyków i t. p. Wskutek więc tego skromny pomnik Kościuszki ma stanąć gdzieś na Pogoni czy na „hołdach" Sosnowieckiego Tow.

Oddawna istnieje projekt wystawienia w Sosnowcu na skwerze obok hotelu „Victorya" pomnika St. Staszyca: na ten cel zebrano dawniej około 2000 rb. Oprócz powyżej wymienionych projektów podczas obchodu 100-letniej rocznicy urodzin J. Słowackiego wyłonił się projekt budowy pomnika autora „Kordyana".

Odnośnie tej sprawy pomnikowej należałoby zapytać, czy Kościuszce nie należałoby się pierwszeństwo?

(s) **Zamiast peluszki—wyka.** Komitety żywnościowe i sklepy Stowarzyszeń spożywczych otrzymały transporty wyki dla sprzedaży konsumentom.

Redaktor i wydawca Wiktor Mondalski. Drukarnia „Gazety Polskiej" w Dąbrowie Górniczej ul. Kr. Jana Sobieskiego 2.